



BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Patrząc 2 kwietnia na rozmodlone tłumy krakowian, uzmysłowiłem sobie, że Słowacki okazał się prorokiem nie tylko w wierszu o „słowiańskim” Papieżu. Jego „Testament mój”, ze słowami o „sterniku duchami napełnionej łodzi” i sile przerażającej „zjadaczy chleba” w „aniołów” pasuje jak ulał do osoby tego, do którego modlono się pod oknem przy Franciszkańskiej 3. ■

ZA TYDZIEŃ

- Wielkie PŁÓTNO „GOLGOTA” rozpinane jest rokrocznie w krakowskim kościele bernardynów w okresie Wielkiego Tygodnia. Związane z tym problemy opíše Ewa Kozakiewicz.
- O burzliwych następstwach emisji filmu Macieja Gawlikowskiego i Ewy Nowickiej o PRZEŚLADOWANIU KS. ZALESKIEGO opíše Bogdan Gancarz.

W katedrze na Wawelu

Dziękczynne *Te Deum*

W katedrze wawelskiej odbyło się zakończenie procesu rogatoryjnego Ojca Świętego Jana Pawła II.

Uroczystość połączona została z ingresem do katedry wawelskiej Metropolity krakowskiego jako kardynała.

We Mszy św. 1 kwietnia, rozpoczętej uroczystym *Te Deum*, której przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, uczestniczył m.in. premier Kazimierz Marcinkiewicz oraz tłumy wiernych. Po jej zakończeniu w prezbiterium katedry odbyła się ostatnia, 29. sesja procesu beatyfikacyjnego, z udziałem postulatora ks. Sławomira Odera i pełnego składu krakowskiego trybunału rogatoryjnego, któremu przewodniczył bp Tadeusz Pieronek, zamkająca prace na etapie diecezji. W ciągu pięciu miesięcy trybunał przesłuchał ponad stu świadków; przesłuchania prowadzono w Krakowie, Wadowicach, Warszawie i Lublinie.

Był to proces niezwykle, ponieważ – jak powiedział ks. Oder podczas spotkania z dziennikarzami – chociaż do beatyfikacji wymagany jest jeden cud, to w tym przypadku „niebo się bardzo otworzyło i łaski Boże spływają bardzo obficie na ludzi, którzy zwracają się przez wstawiennictwo Jana Pawła II i otrzymują te łaski”.

Sporządzone w trzech egzemplarzach w Krakowie akta procesu, zawierające m.in. zeznania świadków, zostały zamknięte i opieczętowane. Dwa z nich dołączone będą do akt głównych procesu prowadzonego przez diecezję rzymską. Zapieczętowane oryginały akt z procesu rogatoryjnego pozostaną w archidiecezji krakowskiej.

Zakończenie krakowskiego etapu prac w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II było najważniejszym wydarzeniem obchodzonej pierwszej rocznicy śmierci Papieża Polaka. AO



Kardynał Stanisław Dziwisz

DOM PAPIESKI DLA ARCHIDIECEZJI



Dom rodzinny Jana Pawła II przy ul. Kościelnej 7 zmienił właściciela. 31 marca kupił go od spadkobierców przedwojennego właściciela Chaima Bałamutha Fundacja Ryszarda Krauze, stworzona przez jednego z najbogatszych Polaków, właściciela firmy „Prokom”. Tego samego dnia wieczorem, na mocy aktu notarialnego, podpisanego w Domu Arcybiskupów Krakowskich, fundacja podarowała dom archidiecezji krakowskiej. Tak jak dotąd, będzie się tu mieściło muzeum „Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II”, którym opiekują się siostry nazaretanki. Ponadto w jednym z pomieszczeń na parterze ma powstać izba pamięci ofiar Holocaustu. ■

Akt notarialny podpisali kard. Stanisław Dziwisz i Ryszard Krauze

Droga Krzyżowa z Janem Pawłem II



JAN GLABINSKI

Krzyż nieśli przedstawiciele różnych stanów

NOWY TARG. Blisko 10 tys. mieszkańców 2 kwietnia wieczorem przeszło głównymi ulicami miasta w Drodze Krzyżowej, rozważając słowa Jana Pawła II. Nabożeństwo zakończyło się przed miejskim ratuszem teatralną inscenizacją o Papieżu Polaku i śpiewem „Barki”. Odtworzono również fragment homilii Jana Pawła II, wygłoszonej na no-

wotarskim lotnisku w 1979 r. Ponad sześciometrowy krzyż nieśli i czytali rozważania Drogi Krzyżowej reprezentanci poszczególnych grup parafialnych i instytucji z Podhala, m.in.: członkowie Akcji Katolickiej, przedstawiciele Związku Podhalan, strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej z Nowego Targu Kowańca, przedstawiciele nowotarskich matek i ojców.

Papieska flaga na szczycie



PAWEŁ MURZYŃ

Flaga powiewać będzie tu corocznie

ZAKOPANE. Na krzyżu na Giewoncie, podobnie jak przed rokiem, powiewa biało-żółta papieska flaga. Na szczycie góry zawiesili ją dwaj mieszkańcy Zakopanego – Paweł Murzyn i Tomasz Wojciechowski. „Wychodziliśmy na ten szczególny szczyt z papieską flagą już po raz kolejny. Tym razem chcemy, aby i z górskich szczytów niosło się pozdrowienie dla Jana Pawła II” – powiedzieli po zejściu z góry. Flaga zawisła na metalowym krzyżu na szczycie Giewontu już rok temu oraz w 1997 r. i w 2002 r., kiedy Jan Paweł II oglądał szczyt z pokładu śmigłowca. O krzyżu na Giewoncie Jan Paweł II mówił w swojej homilii pod Wielką Krokwią w 1997 r. Dwa razy do roku parafia Świętego Krzyża organizuje do tego miejsca pielgrzymkę.

Górale wspominali Gazdę świata

LUDŹMIERZ. Tysiące zniczy i góralskie watry paliły się wzdłuż „Drogi Papieskiej”, którą Jan Paweł II przejechał 7 czerwca 1997 r. z Zakopanego do Ludźmierza. 1 i 2 kwietnia górale bardzo licznie nawiedzali sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej, aby modlić się w intencjach – jak mówili – Gazdy świata. „W duchu wdzięczności wraz z całym Kościołem chcemy uwielbić Boga za dar sługi Bożego Jana Pawła II, który, idąc śladami Chrystusa, niósł światu orędzie Dobrej Nowiny i prowadził do źródeł Bożego miłosierdzia” – powiedział ks. Tadeusz Juchas, kustosz ludźmierskiego sanktua-

rium na zakończenie procesji światła, która rozpoczęła się w świątyni, a zakończyła przed pomnikiem papieża w ogrodzie różańcowym – miejscu spotkania Jana Pawła II z góralami 7 czerwca 1997 r. Uroczystości upamiętniające Papieża Polaka trwały również w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach. 1 i 2 IV o godz. 21. 37 górale modlili się na specjalnym apelu papieskim przed ołtarzem przeniesionym tam z Wielkiej Krokwi. Zaś w kościele Świętej Rodziny i Świętego Krzyża zorganizowano okolicznościowe koncerty poświęcone Janowi Pawłowi II.



JAN GLABINSKI

Procesja światła zakończyła się w ogrodzie różańcowym przy pomniku Jana Pawła II

Przy papieskim tronie

WADOWICE. Podczas polowej Mszy św. na wadowickim rynku o rychłą beatyfikację swojego wielkiego krajana modliło się kilka tysięcy mieszkańców miasta. W homilii bp Tadeusz Pieronek zwrócił uwagę na świadectwo cierpienia i umierania Jana Pawła II, którego byliśmy przed rokiem świadkami. Papież przypomniał nam, że śmierć jest przejściem do życia wiecznego. Przy polowym ołtarzu stanął tron, na którym zasiadał Jan Paweł II podczas wizyty w Wadowicach w 1999 roku.

Po wieczornej Mszy św., której przewodniczył bp Józef Guzek, przez Wadowice przeszła Droga Krzyżowa, a gdy o 21.37 trębacz odegrał sygnał „Ciszy”, kilka tysięcy wiernych zgromadzonych na rynku uniosło ku górze świece. Kilka minut później dzięki telemostowi z Watykanem wierni zgromadzeni przed bazyliką wysłuchali wspomnień Benedykta XVI o Janie Pawle II. Przed południem w wadowickiej bazylice modlił się prezydent Polski Lech Kaczyński.

Wykonali prośbę Papieża

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA. Uroczystości modlitewne w bernardyńskim sanktuarium kalwaryjskim były praktycznym wypełnieniem prośby Jana Pawła II, aby modlono się tu za niego „za życia i po śmierci”. O rychłą beatyfikację Papieża mod-

lono się m.in. 2 kwietnia w trakcie Mszy św. odprawionej przez ks. bp. Józefa Guzdka. Wśród kalwaryjskich pielgrzymów znalazł się tego dnia również prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, który długo modlił się w kaplicy Matki Bożej Kalwaryjskiej.

Nasz Kardynał w Rzymie

Biret



ZDJEŃCIA TADEUSZ WARCZAK

24 marca, podczas liturgii słowa odprawianej na Placu św. Piotra, Benedykt XVI nałożył biret nowym kardynałom, a wśród nich kard. Stanisławowi Dziwiszowi

Pierścień



Kardynał Stanisław Dziwisz otrzymuje z rąk Benedykta XVI pierścień kardynalski. Wręczenie pierścieni nowym kardynałom odbyło się podczas Mszy św. na Placu św. Piotra w sobotę 25 marca

Kościół św. Stanisława



W niedzielę 26 marca o godzinie 10.00 ks. kard. Stanisław Dziwisz odprawiał Mszę św. w kościele polskim pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. We Mszy uczestniczyli Polacy pracujący we Włoszech

Kościół Ducha Świętego



W niedzielę o godzinie 16.00 kard. Stanisław Dziwisz odprawił Mszę św. w kościele Ducha Świętego. W czasie Mszy św. poświęcił obraz Pana Jezusa Miłosiernego oraz obraz przedstawiający Jana Pawła II

Audycja



W poniedziałek Benedykt XVI zaprosił na audyencję nowych kardynałów, ich rodziny i gości, którzy przybyli do Rzymu na konsystorz

Przybyli rodacy z Raby



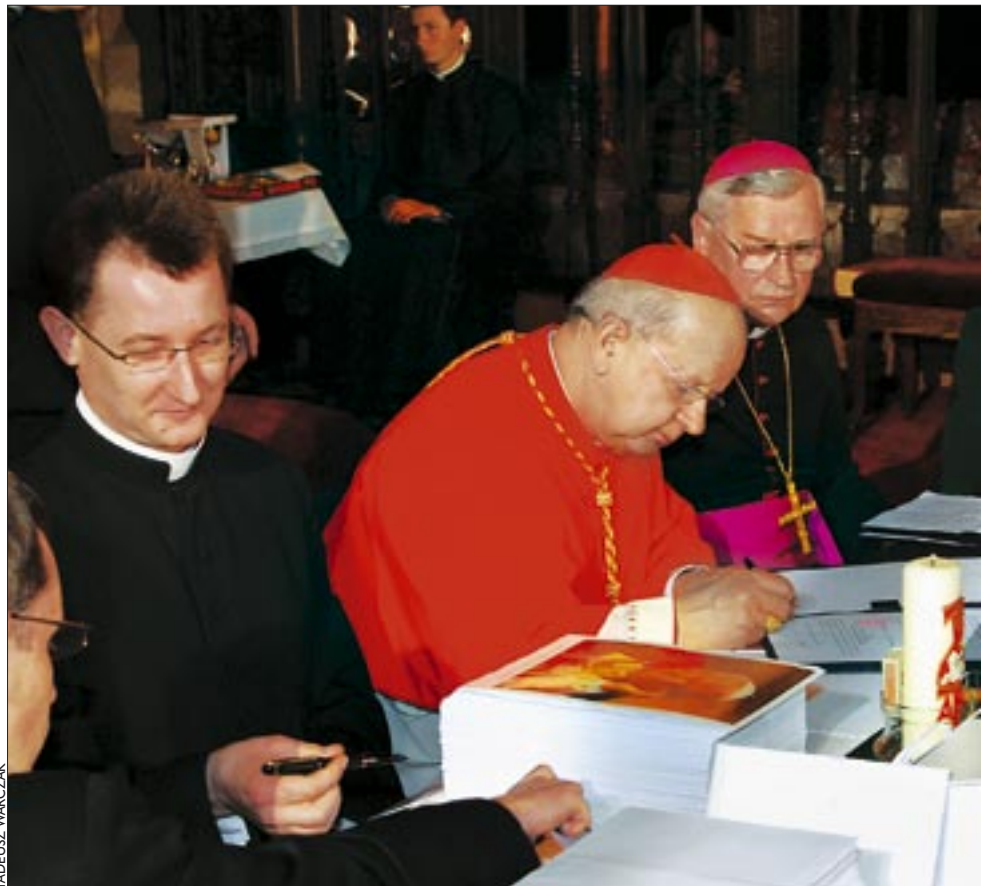
Na uroczystości konsystorza przybyła do Rzymu liczna grupa z Raby Wyżnej – rodzinnej miejscowości kardynała Dziwisza. Na Placu św. Piotra z dumą przyznawali się do swego rodaka

Był prorokiem J

„ (...) wśród słuchających Go tłumów odezwały się głosy: »Ten prawdziwie jest prorokiem«. Inni mówili: »To jest Mesjasz«. »Ale – mówili drudzy – czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei?«” (J 7,40–41).

Drodzy Bracia i Siostry

uczestniczący w Eucharystii sprawowanej w wigilię rocznicy przejścia do domu Ojca papieża Jana Pawła II, którego Bóg nam dał jako Piotra naszych czasów. Dzisiejsza Ewangelia mówi o sporze wokół osoby Jezusa Chrystusa; o sporze, którego echo daje się słyszeć i w naszych czasach. Te słowa Ewangelii możemy odnieść do służi Bożego Jana Pawła II, powtarzając tamto pytanie. Czy to możliwe, że Piotr przyjdzie z dalekiego kraju, znad Wisły, by kierować łodzią Kościoła Chrystusowego? Kiedyś wydawało się to nieprawdopodobne czy wręcz niemożliwe. Jesteśmy jednak świadkami, że Bóg nie ma względu na osoby. Przed 28 laty ze stolicy św. Stanisława wezwał bowiem kard. Karola Wojtyłę i powierzył mu swój Kościół. Do niego powiedział: „Paś baranki moje. (...) Paś owce moje!” (J 21,15.16). A Jan Paweł II, wzięwszy na swoje ramiona odpowiedzialność za owczarnię Chrystusową, wyznał Mu swoją miłość: „Ty wiesz, że Cię kocham” (J 21,15), i wyruszył w daleki świat z Ewangelią – Dobrą Nowiną o zbawieniu.



TADEUSZ WARCZAK

Proces rogatoryjny, w czasie którego przesłuchano dziesiątki świadków, osobiście znających Sługę Bożego, w Wadowicach, w Krakowie, w Warszawie i Lublinie, pokazał nam, jak Boża łaska działa w ludziach i zdaniach. Razem ze słuchaczami z dzisiejszej Ewangelii możemy o Janie Pawle II zaświadczyć, że także on: „prawdziwie jest prorokiem” (J 7,40).

Jest prorokiem Jezusa Chrystusa! To przecież on, Jan Paweł II, u zarania swojego pontyfikatu – w homilii podczas Mszy św. na jego rozpoczęcie – wołał i prosił: „Bracia i Siostry!... Nie lękajcie się! Otwórzcie, a nawet otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”.

Kiedy pytamy, dlaczego mamy otwierać drzwi Chrystusowi, odpowiedź daje nam św. Piotr. Gdy Apostoł uzdrowił chłomego od urodzenia, przełożeni i starsi chcieli się dowiedzieć, czyją mocą lub w czym imieniu tego dokonał. Wówczas odważnie zaświadczył, że stało się to w imię Jezusa Chrystusa

i że „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12).

Drodzy Bracia i Siostry! Powinniśmy otworzyć drzwi Chrystusowi, ponieważ tylko w Nim jest nasze zbawienie. Otwarcie drzwi Chrystusowi jest otwarciem drzwi Odkupicielowi człowieka. Nic więc dziwnego, że swoją pierwszą, programową encyklikę Ojciec Święty poświęcił Odkupicielowi człowieka – *Redemptor hominis*. Jest ona jakby teologicznym uzasadnieniem wezwania do otwierania drzwi Chrystusowi i wskazaniem dróg realizacji tego wezwania.

Zanim Sługa Boży wezwał nas, abyśmy otworzyli na oścież drzwi Chrystusowi, on sam w pierw te drzwi Mu otworzył – i

1.04. 2006
– w trakcie
podpisania akt
procesowych.
Od prawej:
ks. Sławomir
Oder,
ks. bp Tadeusz
Pieronek,
ks. kard.
Stanisław Dziwisz,
ks. Stanisław
Molendys

to od najwcześniejszych lat swego dzieciństwa. To otwieranie drzwi Chrystusowi trwało do końca życia, aż do całkowitego upodobnienia się do Zbawiciela; aż do owej chwili, w której Ojciec niebieski otworzył wiernemu Studze drzwi swojego domu.

Dzięki otwartym drzwiom papieskiego domu „ludzie mogli spotykać się z tą tajemnicą jakiejś szczególnie intensywnej obecności Chrystusa w człowieku” (abp S. Nowak, *Milczącemu świadkowi...*, w: „Niedziela” nr 10/2006, s. 6). Mogli zobaczyć, że „jest to człowiek, który żyje z Bogiem, więcej: żyje w Bogu” (Benedykt XVI, *Człowiek, który żył Bogiem*; Wywiad, 20.09.2005, w: ORp 11–12/2005, s. 41).

Ojciec Święty Jan Paweł II, całym swoim życiem zjednoczony z Chrystusem, stał się Jego prorokiem, świadkiem „aż po krań-

nczenie procesu rogatoryjnego Jana Pawła II

ezusa Chrystusa



ce ziemi” (Dz 1,8). Było to świadectwo najbardziej przekonujące, gdyż było świadectwem jego życia. On służył tylko jednej sprawie: temu, „ażby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie” (*Redemptor hominis*, 13).

Rozpoznanie otwarcia drzwi Chrystusowi przez sługę Bożego Jana Pawła II do czasu jego powołania na Stolicę Piotrową było zadaniem trybunału rogatoryjnego. Pozwólcie, że krótko przypomnę okoliczności jego ustanowienia, tutaj, w królewskiej katedrze, 4 listopada ubiegłego roku w dniu św. Karola Boromeusza – patrona z chrztu Ojca Świętego. Powołanie tego trybunału było odpowiedzią na wydarzenia sprzed roku, które zapisały się głęboko w naszych sercach. Mamy w pamięci tamte dni, kiedy na oczach całego świata odchodził do domu Ojca papież Jan Paweł II. Słyszemy jeszcze to wielkie woła-

nie: *Santo subito!* Było ono świadectwem o jego świętości i prośbą, by Kościół jak najszybciej potwierdził urzędowo tę świętość, wynosząc Jana Pawła II do chwały ołtarzy. Jeszcze raz dziękujemy Bogu za to niezwykle świadectwo i prośbę, i za to, że Ojciec Święty Benedykt XVI przychylił się do niej, udzielając stosownej dyspensy. Jeszcze raz dziękujemy Bogu za to, że diecezja rzymska z kard. Camillo Ruinim, wikariuszem Ojca Świętego, z radością wzięła na siebie przeprowadzenie dochodzenia kanonicznego w sprawie życia i heroicznego cnót Jana Pawła II. Na prośbę kardynała Ruiniego podobne zadanie dotyczące okresu krakowskiego podjął trybunał rogatoryjny, który dzisiaj uroczystą sesją kończy swoją pracę.

Z wielkim uznaniem trzeba stwierdzić, że w krótkim czasie, bo w ciągu niespełna pięciu miesięcy, trybunał wykonał zadanie bardzo odpowiedzialne i rozległe, przesłuchując ponad stu świadków i zapoznając się z setkami stron pism Sługi Bożego. Kościół krakowski z radością śpiewa *Te Deum*, dziękując Bogu za szczęśliwie ukończone dzieło. Wyraża głęboką wdzięczność także ludziom: świadkom, że zechcieli złożyć swoje świadectwo; wszystkim członkom trybunału rogatoryjnego, którego pracami kierował ks. bp Tadeusz Pieronek jako sędzia delegowany. Błogosławiony owoc trudu wielu ludzi, zapisany w urzędowych dokumentach, uwierzytelnionych podpisami i pieczęciami, zostanie przekazany trybunałowi diecezji rzymskiej. W ślad za nim podążą nasza modlitwa, pokorna prośba o Boże błogosławieństwo dla dalszych prac związanych z beatyfikacją Sługi Bożego Jana Pawła II.

Podczas uroczystości rozpoczęcia dochodzenia kanonicznego, dotyczącego życia i heroicznego cnót papieża Jana Pawła II, kard. Camillo Ruini podziękował „serdecznie siostrzanemu Kościołowi krakowskiemu i umiłowanej Polsce, gdzie Karol Wojtyła otrzymał życie, wiarę i swe podziwu godne chrześcijańskie i ludzkie bogactwo, by stać się darem dla Rzymu i całego świata” (ORp 5/2005, s. 46). Z radością i wdzięcznością przyjęliśmy te słowa świadectwa o Janie Pawle II jako darze. Sam Sługa Boży, świętując złoty jubileusz swoich święceń kapłańskich, dziękował Bogu za *dar i tajemnicę* kapłańskiego powołania i życia. Dziś w duchowej wspólnotcie z Janem Pawłem II podejmujemy to dziękczy-

nie Bogu, obejmując nim już *spełniony w Bogu dar jego osoby i życia*.

W imię *miłości i wdzięczności dla Ojca Świętego* powinniśmy także odważnie i z radością podjąć wezwanie, które skierował do nas u początku swego pontyfikatu: „Otwórzcie, a nawet otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!” (Jan Paweł II, homilia: Rzym, 22.10.1978 r.)

Mając powrócić do Ojca, Pan Jezus w Wieczerniku dał Kościołowi Eucharystię, a konając na krzyżu, dał mu swoją Matkę. Z najgłębszą czcią i zachowaniem wszelkich proporcji można dostrzec pewne podobieństwo w przesłaniu, które pozostawił Kościołowi, nam wszystkim, sługa Boży Jan Paweł II. Przed swoim odejściem do domu Ojca powierzył nas Maryi, ustanawiając Rok Różańca Świętego, byśmy razem z Nią kontemplowali Oblicze Jezusa Chrystusa, rozważali słowa Jego Ewangelii, a w ten sposób rozpoznawali nasze powołanie do świętości. Ogłaszając encyklikę i Rok Eucharystii, pragnął zachęcić nas do umiłowania Eucharystii i czerpania z niej mocy na drogę świętości.

Ojciec Święty, całym sercem dziękujemy Ci dziś za te dary. Pragniemy za nie dziękować stale, świadcząc o Twojej świętości nie tylko słowem, ale nade wszystko świętością swojego życia. Dlatego pokornie Cię prosimy: wstawiaj się za nami u Ojca miłosierdzia i wypraszań potrzebne łaski, byśmy nie lękali się chcieć świętości, byśmy nie lękali się być świętymi (por. Jan Paweł II, homilia: Stary Sącz – 16.06.1999 r.).

Drodzy Bracia i Siostry, w nasze dzisiejsze dziękczynienie chciałbym włączyć również podziękowanie Bogu za nominację kardynalską, którą Ojciec Święty Benedykt XVI wyróżnił Kościół krakowski i jego pasterza.

Przyjmując to wyróżnienie ze świadomością, iż jest to w pierwszym rzędzie dar dla Kościoła krakowskiego, który wydał biskupa i męczennika św. Stanisława i wielkiego papieża Jana Pawła II, oraz wielu innych biskupów, a w ich gronie kard. Franciszka. Jestem świadomy, że jeszcze bardziej mam służyć, jeszcze więcej patrzeć na Chrystusa, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45).

Jan Paweł II dał nam przykład miłości do Pana Jezusa bez reszty, aż do przelania krwi. ■

Obchody pierwszej rocznicy śmierci
Jana Pawła II miały
przede wszystkim
charakter religijny.
Nie brakowało jednak wydarzeń
kulturalnych, wprowadzających
w klimat i nastrój tych dni.

tekst
**BOGDAN GANCARZ,
PAWEŁ MIGAS,
KS. IRENEUSZ OKARMUS,
ANNA OSUCHOWA**

W krakowskich świątyniach, teatrach, salach koncertowych, wreszcie na Rynku Głównym rozbrzmiewała muzyka połączona z poezją Karola Wojtyły.

Bardzo sugestywnym wyrazem artystycznej czci dla Jana Pawła II była kantata jazzowa Joachima Mencla „Miłość mi wszystko wyjaśniła”, wykonana 30 marca w Auditorium Maximum UJ. Dwanaście części utworu opartego na wierszach Karola Wojtyły kompozytor skomponował z myślą o konkretnych wykonawcach. Byli nimi zaś m.in. saksofoniści Janusz Muniak i Lee Konitz, grający niegdyś ze słynnym Milesem Davielem, bandeonista Dino Saluzzi oraz wokaliści: Ewa Bem, Jorgos Skoalias, Mieczysław Szcześniak i... Kaissa z Kamerunu. Afrykanka zaśpiewała przejmująco w swym rodzinnym języku duala pieśń „Sibise” do słów Karola Wojtyły.

Trzykrotnie wykonano też utwory zainspirowane poetyckim „Tryptykiem rzymskim” Jana Pawła II. 30 marca słuchacze zgromadzeni w bieżczyckiej „Arce Pana” mogli wysłuchać tego utworu do mu-

**Modlili się
Premier
i Prezydent**

zyki Piotra Palki. Następnego dnia w bazylice łagiewnickiej odbyła się krakowska premiera oratorium „Strumień światła” Juliusza Łuciuka do fragmentów „Tryptyku rzymskiego”. Solistami byli Ewa Marciniak i Dariusz Siedlik. „W tym miejscu utwór ten nabrał posmaku mistycznego” – stwierdził kompozytor. Po raz trzeci „Tryptyk” zabrzmiał 2 kwietnia na Rynku Głównym. W wykonaniu Stanisława Soyki.

Wielkie wrażenie wywarł również 1 kwietnia koncert-modlitwa w kościele św. Katarzyny, będący częścią odbywającego się równocześnie w Krakowie, Warszawie i Gdańsku przedsięwzięcia artystycznego „Nieszpory. Artyści polscy Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II w hołdzie”. Wystąpili m.in. Elżbieta Towarnicka, Marek Bala-ta, Marta Bizoń i Mikołaj Blajda. „Jestem bardzo szczęśliwy, że artyści chcą oddać hołd temu, który również był człowiekiem sztuki” – powiedział wzruszony ks. kard. Dziwisz.

W intencjach Ojca Świętego

W intencji Jana Pawła II i o jego rychłą beatyfikację modlili się krakowianie i pielgrzymi podczas Mszy św. sprawowanych w krakowskich kościołach. Tak było już 1 kwietnia w Łagiewnikach, gdzie Mszy św. o rychłą beatyfikację Jana Pawła II przewodniczył bp Jan Zajac. Była to także okazja do refleksji – jak podkreślał w homilii ks. Stanisław Szczepanec – ponieważ „mijający rok od śmierci Papieża jest okazją do rachunku sumienia, co zrobiliśmy

w sprawie naszego nawrócenia, modlitwy, pomocy bliźniemu, czy nie zmarowaliśmy tego czasu”. Po Mszy św. wierni pozostali na modlitewnym czuwaniu.

Nazajutrz w łagiewnickim sanktuarium tysiące pielgrzymów z Polski i z zagranicy, m.in. ze Słowacji, Ukrainy i Węgier, modliło się podczas Mszy św., a wśród nich m.in. prezydent Lech Kaczyński, premier Kazimierz Marcinkiewicz i Lech Wałęsa. Eucharystii, sprawowanej w intencji rychłej beatyfikacji Jana Pawła II oraz jako dziękczynienie za jego pontyfikat, przewodniczył abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski, a koncelebrowali z nim kard. Franciszek Macharski i kard. Stanisław Nagy oraz biskupi i kapłani archidiecezji. W homilii kard. Stanisław Dziwisz wzywał do pojednania i przebaczenia. Wspomnił słowa Jana Pawła II z 1992 roku, wypowiedziane w kościele św. Stanisława w Rzymie: „Jak bardzo ta lekcja wolności potrzebna jest dzisiaj Polakom. Jawi się bowiem na horyzoncie widmo »złotej wolności« w zmienionych czasach, w każdym razie wolności, która nie buduje, lecz niszczy. Nie tak buduje się prawdziwą wolność! Jest tylko jedna droga: miłością ożywni służcie sobie wzajemnie!”.

– Te słowa zostały powiedziane 14 lat temu i nic nie straciły ze swej aktualności – powiedział kard. Dziwisz. – Przypominam je przed Wielkim Czwartkiem w kontekście Testamentu Jana Pawła II z wielką prośbą o pojednanie i przebaczenie, powtarzając za św. Pawłem: „Miłością ożywni służmy sobie wzajemnie”. Metropolita zwrócił szczególną uwagę na fragment Testamentu Jana Pawła II, w którym dziękuje on wszystkim, z którymi się przyjaźnił, pracował, z którymi miał kontakt. – Warunkiem właściwego przeżycia Wielkanocy i radosnego przejścia przez bramę własnej śmierci jest pojednanie z braćmi – przypominał kard. Dziwisz. – Trzeba, abyśmy i to dostrzegali w Testamencie Sługi Bożego i zrealizowali w naszym życiu. Nagłaśniane przez media wiadomości sprzed lat – jeszcze dokładnie przez naukowców nieprzebadane – nie jedną, lecz wiele – podkreślił. – Wielkanocne Misterium wzywa do umycia nóg, do przebaczenia, do pojednania.



ADAM WOJNAR

Śmierci Jana Pawła II

est z nami

Kierunek: Franciszkańska 3

Podobnie jak przed rokiem tysiące młodych ludzi gromadziło się wieczorami pod „oknem papieskim” na Franciszkańskiej, modląc się za i do Jana Pawła II. W sobotni wieczór w Pałacu Arcybiskupim na czuwaniu z kardynałem Stanisławem Dziwiszem zgromadzili się młodzi Włosi, a około dwudziestej drugiej młodzież z krakowskich duszpasterstw akademickich spotkała się pod oknem na modlitwie różańcowej.

Przez całą sobotę i niedzielę pod kurią płonęły znicze i trwała modlitwa. Na ścianie kurii zawisł ogromny portret modlącego się Ojca Świętego Jana Pawła II, wykonany z tysięcy zdjęć ludzi z całego świata. W niedzielę o godzinie 19.00 w kolegiacie św. Anny odprawiona została Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji Jana Pawła II, której przewodniczył bp Jan Zając. Po niej kardynał Stanisław Dziwisz poprowadził ulicami Starego Miasta XVII Akademicką Drogę Krzyżową. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi, niosąc zapalone świece, słuchało rozważań kolejnych stacji Drogi Krzyżowej. Były to teksty przygotowane przez Ojca Świętego na rzymską Drogę Krzyżową Roku Jubileuszowego 2000. W procesji szli przedstawiciele duszpasterstw akademickich i władz państwowych. Nieśli szczególnie cenną relikwię – krzyż, który trzymał Ojciec Święty w Wielki Piątek ubiegłego roku, na tydzień przed swoją śmiercią. Około godziny 21.30 skończyło się rozważanie XIV stacji Drogi Krzyżowej. Na placu przed kurią, na Plantach oraz na ulicy Franciszkańskiej, od kurii aż do filharmonii, zgromadziła się ogromna rzesza ludzi. Atmosfera przypominała tę sprzed roku. Na twarzach wielu ludzi widać było wzruszenie. O godzinie 21.37 zabrzmiał dzwon Zygmunta. Uderzenia jego serca przez kilkanaście minut przypominały, że o tej godzinie przed rokiem przestało bić serce Jana Pawła II. Dokładnie o 21.37, dzięki łączom telewizyjnym, zebrani pod papieskim oknem w Krakowie mogli wysłuchać przemówienia papieża Benedykta XVI, który po polsku powiedział, że pamięć o szczególnej miłości, jaką Jan Paweł II darzył Polaków, i poczucie duchowej więzi z nim powinny być światłem na drodze ku Chrystusowi.

Testament krzyża

Na zakończenie modlitewnego czuwania do kilkudziesięciu tysięcy uczestników przemówił kardynał Stanisław Dziwisz. Porównał on życie Jana Pawła II do Drogi Krzyżowej. Od zamachu 13 maja 1981 aż do ostatnich dni życia była to „jego prawdziwa Droga Krzyżowa”. Jan Paweł II szedł tą drogą w najściślejszym zjednoczeniu z Chrystusem, niosąc krzyż z miłością do Boga i człowieka. Także za was i dla was – podkreślił kard. Dziwisz. Przypominał poruszające chwile z Wielkiego Piątku ubiegłego roku, gdy na tydzień przed śmiercią osłabiony chorobą Jan Paweł II uczestniczył w Drodze Krzyżowej w papieskiej kaplicy. – Jeszcze dziś żywo mamy przed oczami Sługę Bożego, który po raz ostatni wziął ten krzyż i z miłością go przyciskał do serca. Dziś Ojciec Święty Jan Paweł II daje wam w sposób duchowy krzyż ze swej ostatniej Drogi Krzyżowej. Daje go wam na drogę waszego życia, by był dla was światłem i mocą, która przemienia człowieka, przemienia nienawiść w miłość, odnawia oblicze ziemi – mówił metropolita krakowski. A zwracając się do młodych, zaapelował: – Młodzieży Jana Pawła III! Pozostańcie Mu zawsze wierni! Pozostańcie wierni jego miłości, pozostańcie wierni krzyżowi Chrystusa. Kardynał powiedział, że krzyż ten przywiódł wiernych, aby jeszcze raz usłyszeli słowa Papieża i odczuli jego miłość. – Przyprowadził nas tu, pod to okno, aby dziś usłyszeć słowa otuchy jego następcy, Benedykta XVI – dodał metropolita. Na koniec kard. Dziwisz udzielił błogosławieństwa krzyżem Jana Pawła. Na tym jednak nie skończyło się modlitewne czuwanie. Na telebimie przypomniane zostały dwa spotkania Papieża Polaka z wiernymi w Krakowie. Najpierw fragment ze słynnego kazania wygłoszonego na Błoniach podczas Mszy świętej na zakończenie pielgrzymki w 1979 roku, a później pamiętne spotkanie pod papieskim oknem, podczas ostatniej pielgrzymki w roku 2002. Obraz i głos ożywił wspomnienia. Wielu ludzi było wyraźnie wzruszonych. Niektórzy nie wstydzi się łez. Niektórzy mówili nawet: – On dalej jest z nami i do nas mówi. I chyba to jest najwspanialsze uzasadnienie przeżywania i organizowania takich rocznic jak ta. ■

**Kardynał
Dziwisz udzielił
błogosławieństwa
krzyżem
Jana Pawła II**



PANORAMA PARAFII

Pobiednik Mały – pw. św. Wojciecha BM

Na trudnej ziemi

Pobiednik znany jest przede wszystkim z lotniska Aeroklubu Krakowskiego. Mało kto wie, że historia tamtejszej parafii sięga czasów średniowiecza.

Dokładna data powstania parafii i kościoła pw. św. Wojciecha BM w Pobiedniku Małym nie jest znana. Powstała prawdopodobnie między 1254 a 1325 r. W tym czasie Pobiednik Mały i sąsiedni Pobiednik Wielki były własnością zakonu siostr norbertanek ze Zwierzynca. Ówczesne osadnictwo koncentrowało się prawdopodobnie wokół drewnianego kościółka, położonego na nieznacznym wzniesieniu. Jak wskazują źródła, obie wioski tworzyło wtedy zaledwie dziewiętnaście domów.

W XVII w. świątynię przebudowano, a stulecie później dobudowano wieżę. W tej formie kościół dotrwał do początku XX w. W 1913 r. przed kościołem stanęła murowana dzwonnica. W 1914 r. w okolicach Pobiednika toczyły się walki między wojskami rosyjskimi a austro-węgierskimi. Żołnierze jednej ze stron uznali, że ktoś strzela do nich z kościoła i przeprowadzili ostrzał. Drewniany kościół błyskawicznie się zajął i spłonął. Przez wiele lat parafianie korzystali z kościoła w sąsiedniej Igołomi.

Nowa murowana świątynia powstała dopiero pół wieku temu. Jednonawowy kościół, na planie krzyża, zaprojektował Roman Staff. W ciągu dwóch lat wybudowano i konsekrowano świątynię. Przez kolejne lata proboszczowie stopniowo wyposażali kościół. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż dziś obie miejscowości tworzące parafię –

Kościół jest stosunkowo mały, ale na potrzeby parafii wystarcza. W głównym ołtarzu zwraca uwagę obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego.



Wnętrze wyposażali kolejni proboszczowie

W parafii jest grupa ministrantów. „Starszych chłopców trudno jest nakłonić do służby przy ołtarzu. Boją się czytać, a może się wstydzą? Nie mogą tego zrozumieć” – narzeka ks. Józef. W parafii są różne różańcowe, ale księdza proboszcza martwi niska frekwencja na Mszach św. „To jest teren rolniczy i ludzie ciężko pracują. Część jeździ z towarami i całe dni spędza na placach albo pod foliami i potem brakuje im czasu dla Pana Boga, ale też części ewidentnie nie chce się przyjść go kościoła” – opowiada ks. Józef.



ZDJĘCIA: PAWEŁ MIGAS

Niewielka świątynia wystarczy na potrzeby parafian



KS. JÓZEF MACIOŁ

Urodził się w 1944 r. w Skomielnej Białej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1971r. Jako wikary przebywał w Lachowicach, Jeleśni k. Żywca, Klikuszowej, Raciechowicach. Od 1992 r. jest proboszczem w Pobiedniku Małym.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jako wikary przebywałem na wielu parafiach w różnych częściach naszej diecezji. Największą gorliwość i pobożność widziałem na Podhalu. Tutaj, niestety, wciąż wielu ludzi jest zarazonych bakcylem komunizmu, wyniesionym z pracy w kombinacie w Nowej Hucie jeszcze w latach siedemdziesiątych. Parafia jest stosunkowo mała, bo liczy około 730 osób. Z tego regularnie na niedzielne Msze św. przychodzi jedna trzecia parafian, i to mnie bardzo martwi. Część pracuje i nie może, ale części ludzi, niestety, nie chce się znaleźć czasu dla Pana Boga. Wydaje im się, że Go nie potrzebują. Na terenie parafii jest tylko szkoła podstawowa, w której katechizuję, z tymi dziećmi mam kontakt. Starsi uczą się w szkołach poza parafią i trudniej jest ściągnąć ich do kościoła.

Zapraszamy do kościoła:

- Adres: Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Wojciecha BM, Pobiednik Mały 22, 32-126 Igołomia, tel. 012 287-31-46;
- Msze św. w niedziele: 8.00, 11.00, 14.00 (w lecie o 15.00);
- Msze św. w tygodniu: 6.30;
- Gorzkie Żale z Mszą św.: w niedziele o godz. 14.00;
- Odpust: niedziela najbliższa 23 kwietnia (uroczystość św. Wojciecha BM)

PM